

W sprawie broni chemicznej i bakteriologicznej

Realizacja kolejnej polskiej inicjatywy rozbrojeniowej

Na minionej, 23 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Polska wystąpiła z inicjatywą zlecenia sekretarzowi generalnemu ONZ opracowania obszernego raportu w sprawie skutków ewentualnego użycia broni chemicznej i bakteriologicznej oraz wystosowania do państw członków ONZ odpowiedniego apelu wzywającego do ratyfikacji tzw. protokołu genewskiego, zakazującego stosowania tego rodzaju broni w toku wszelkich działań wojennych.

Wniosek Polski spotkał się z pełnym zrozumieniem i poparciem delegacji uczestniczących w obradach sesji i Zgromadzenia Ogólnego uchwalono w tej sprawie odpowiednie rezolucje.

Inicjatywa Polski została obecnie zrealizowana. Powołana przez U Thanta grupa 14 czołowych ekspertów, w skład której z ramienia Polski wchodził prof. Zbigniew Żółtowski, opracowała odpowiedni raport zatwierdzony i opublikowany dnia 2 bm. w nowojorskiej siedzibie ONZ. Raport połączony jest z apelem, w którym sekretarz generalny zwraca się do wszystkich państw członków ONZ, by przystępowały do protokołu genewskiego, by potwierdziły, że protokół ten zakazuje użycia wszelkich broni chemicznych i bakteriologicz-

nych oraz by wstrzymały produkcję i wyłączyły ze swoich arsenałów ten rodzaj broni ma sowej zagłady. Sam raport grupy ekspertów jest obszernym dokumentem zawierającym do kładną, naukową analizę rodzaju i efektów działania broni chemicznych i bakteriologicznych, przedstawia teoretyczne skutki ich ewentualnego użycia, obrazuje wpływ produkcji tych broni na ekonomikę krajów, zajmuje się wpływem tego rodzaju zbrojeń na sytuację polityczną i społeczną świata i jego poszczególnych regionów.

Autoryzacji dokumentu dokonali porównań teoretycznych skutków ataku nuklearnego oraz ataku chemicznego i bakteriologicznego. Jednomyślnie bomba atomowa spowodowałaby zniszczenie na obszarze 100 km kw. Spowodowałaby straty śmiertelne w wysokości 50 do 90 proc. mieszkańców tego obszaru.

Dokument zostanie przedłożony Genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniowemu oraz najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. (PAP)

IV Wielkopolski

Festiwal Kulturalny

Rozstrzygnięcie konkursu

kompozytorskiego

Ogłoszono wyniki konkursu kompozytorskiego, zorganizowanego w ramach IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego. Inicjatorem konkursu było Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Wielkopolski Związek Śpiewaczy, Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna i Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. W sumie 111 kompozytorów nadesłało 177 utworów.

Jury pod przewodnictwem prof. E. Maćkowiaka w grupie pieśni na chóry mieszane i męskie postanowiło nie przyznawać I nagrody. Dwie równorzędne II nagrody przyznano W. Łukaszkiewiczowi z Czeszochowy i S. Śmiełowskiemu z Opola. III nagrodę otrzymał W. Kiser z Poznania. Ponadto przyznano 4 wyróżnienia.

W kategorii pieśni dla młodzieży szkolnej I nagrodę zdobył S. Śmiełowski z Opola, II — A. Piechowska z Warszawy, dwie III nagrody przyznano R. Twardowskiemu z Warszawy i L. Landowskiemu z Poznania. Przyznano też 3 wyróżnienia. Za pieśni harcerskie nie przyznano I i II nagrody. III nagrodę przypadła w udziale H. Baczkowi ze Szczecina.

Jury zaleciło organizatorom konkursu wykorzystanie kilku dalszych prac. (g)

Święto narodowe USA

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki, przypadającego w dniu 4 bm., przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski, Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Richarda M. Nixona (PAP)

Strajk pracowników

„Fiata”

Pół miliona robotników w prowincji Turyn przystąpiło w czwartek do strajku na znak protestu przeciwko stałemu wzrostowi podatków i kosztów utrzymania. Strajk objął również pracowników fabryki samochodów osobowych „Fiat”.

Strajki proklamowano także w kilku innych częściach Włoch. Przystąpili do nich pracownicy różnych dziedzin przemysłu, m. in. tekstylnego, elektrycznego i innych. (PAP)



POZNAN
PIATEK
4
LIPCA
1969

Wydanie AB
Nr 157 (7892)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Przemysł lekki nadrabia zaległości

Z pierwszych podsumowań dokonanych w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego wynika, że resort ten — jako całość wykonał plan produkcji towarowej za I półrocze br. w 102 proc.

Szczegółowa analiza rezultatów za 5 miesięcy br. wykazuje jednak, że nie wszystkie zakłady realizowały swe zadania w pełni i w związku z tym

powstały niedobory w dostawach na rynek. Np. handel otrzymał do końca maja o 464 tys. m tkanin poszwowo-prześcieradłowych, 280 tys. m tkanin jedwabnych, sukienkowych i bluzkowych, 70 tys. par pończoch bez szwu, 134 tys. par obuwia skózanego i 83 tys. par obuwia tekstylnego mniej niż planowano. Równocześnie z nadwyżką wykonano dostawy innych wyrobów. Do końca maja zrealizowano bowiem przewidziane planem całego

półrocza dostawy tkanin czesankowych, wełnianych i elastycznych, wełnianych, tkanin llnianych — ręcznikowych, ścierek i obrusowych, dostawy koszul męskich non-iron, koszul letnich z krótkim rękawem itp.

Analizę przyczyn nierytmicznej i niepełnej realizacji zadań produkcyjnych oraz ustaleniem przedsięwzięć zmierzających do nadrobienia zaległości w dostawach rynkowych, zajęło się ostatnio kolegium MPL. Z wyjaśnień złożonych przez dyrektorów zjednoczeń i zakładów, które mają zaległości w wykonaniu planu, wynika, że na ogół wpłynęły na to poważne powody. Szereg za kładów przewyższało bowiem w pierwszych miesiącach br. trudności związane z rozbudową i modernizacją. Na ich wynikach produkcyjnych odbiły się w wielu wypadkach opóźnienia w dostawach i instalowaniu maszyn jak i niepełna jeszcze wydajność tych urządzeń.

Przyczyną tych założeń w toku produkcji były także trudności z zatrudnieniem odpowiedniej liczby wykwalifikowanych pracowników.

Aby zlikwidować dotychczasowe niedobory w dostawach rynkowych i równocześnie sukcesywnie wykonywać plan bieżący, zakłady przemysłu lekkiego podjęły już szereg kroków. Zaległości w dostawach rynkowych mają być nadrobione do 15 lipca br. (PAP)

Straty USA w Wietnamie

Według oficjalnego komunikatu wojskowego rzecznika USA w Sajgonie, w okresie tygodnia, który upłynął 28 czerwca br., siły amerykańskie w Wietnamie Południowym straciły 241 zabitych. Reżimowa armia sajgońska straciła 446 zabitych.

1.674 żołnierzy amerykańskich zostało rannych, spośród których 810 skierowano na leczenie szpitalne. (PAP)

Naukowcy o dorobku

kultury artystycznej PRL

Problemy kultury artystycznej w Polsce — filmu, teatru, muzyki i plastyki, ich roli w wychowaniu nowego odbiorcy dóbr kulturalnych — są tematem 2-dniowej konferencji naukowej Instytutu Sztuki PAN, która rozpoczęła się 3 bm. w Warszawie. Konferencja, w której uczestniczy kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko, stanowi próbę podsumowania osiągnięć różnych dziedzin sztuki w 25-lecie Polski Ludowej. Materiały — referaty i głosy w dyskusji — stanowią będą podstawę do specjalnego wydawnictwa przygotowywanego przez instytut.

Dominującym tematem pierwszego dnia obrad — które otworzył referat doc. Mieczysława Porębskiego — były zagadnienia związane z powojenną drogą rozwojową kultury filmowej. Tematowi temu poświęcone były referaty prof. prof. Aleksandra Jackiewicza i Jerzego Toeplitza. Wskazując na osiągnięcia polskiej kinematografii, która z nie nie znaczącej pozycji, jaką zajmowała przed wojną wysunęła się na jedno z poczesnych miejsc w świecie, oraz znaczny rozwój bazy (mamy obecnie ok. 3,5 tys. kin, które odwiedza rocznie ponad 156 mln. widzów), autorzy referatów zwrócili uwagę na liczne jeszcze niedostatki produkcji filmowej. Do takich zaliczyć należy m. in. obserwowaną czasem nieudolność w podejmowaniu ważkich problemów polskiej współczesności, niedowład polskiego filmu rozrywkowego oraz znaczny konserwatyzm i tradycjonalizm w sposobie przedstawiania tematu.

W piątek — zakończenie konferencji. (PAP)

W Gnieźnie

Załoga Fabryki Obuwia realizuje uchwały II Plenum KC PZPR

Wezwał przewodniczący Prezydium WRN, poseł Ziemi Gnieźnieńskiej Franciszek Szczerbał dokonał wizytacji największej inwestycji Gniezna, budowanej właśnie Fabryki Obuwia. Towarzyszyli mu I sekretarz KP PZPR — S. Kulesza, dyrektor Fabryki Obuwia w Budowie A. Bruski, dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego (wykonawca inwestycji) A. Batura oraz przewodniczący Prezydium MRN w Gnieźnie T. Sobieralski.

Posel Szczerbał interesował się postępowaniem prac budowlano-montażowych, poważnie zaważanymi w związku z przyspieszeniem terminu uruchomienia produkcji (I. VIII. 1970 r.). Roboty te przy obiektach przemysłowych ustalone na sumę 100 mln. zł mają być zakończone w IV kwartale 1971 r., czyli o kwartał wcześniej niż przewidywał harmonogram dyrektywny. Obecnie realizowane są obiekty: główny budynek fabryczny, budynek administracyjno-socjalny, kotłownia, wewnętrzna sieć ciepła i dwa budynki mieszkalne dla załogi.

Przewodniczący Szczerbał uczestniczył następnie w zebraniu POP przy Fabryce Obuwia, na którym zapoznano go z opracowanym przez POP programem działania, mającym na celu wprowadzenie w życie uchwał II Plenum KC PZPR. Od załogi wypłynęła propozycja uruchomienia produkcji w trakcie budowy zakładów, pod

niesienie jej z 5 mln. par obuwia do 6 mln. par, przy częściowej zmianie technologii i parku maszynowego. Ten wzrost o 20 proc. przy zatrudnieniu zaledwie o 8-9 procent wyższym od zaplanowanego stanowiłby najlepsze wcielenie w życie wskazań II Plenum.

Podczas zebrania wysunięto szereg spraw dyskusyjnych związanych z koniecznością zmiany zestawienia zbiorczego kosztów budowy, które nie uwzględniało potrzebnych inwestycji socjalno-bytowych dla załogi, a także wzrostu cen na maszyny i urządzenia.

F. Szczerbał zwiedził także wykaficane obecnie obiekty sportowo-turystyczne: halę gimnastyczną, krytą pływalnię i basen, które mają być oddane do użytku na Święto Odrodzenia. (emp)

Na zdjęciu: Technik geodeta sprawdza prawidłowość ustawienia konstrukcji hali.

Fot. — J. Chłasta

W sprawie kryzysu

bliskowschodniego

Projekt rezolucji państw afro-azjatyckich

5 delegacji ONZ reprezentujących państwa afro-azjatyckie (Algieria, Nepal, Pakistan, Senegal i Zambia) przygotowały projekt rezolucji w sprawie Jerozolimy w związku z debatą w Radzie Bezpieczeństwa. Projekt rezolucji przewiduje ustalenie miesięcznego terminu dla wprowadzenia w życie założeń pod adresem rządu izraelskiego. Przewiduje się, że w wypadku, gdyby Tel Awiw nie zastosował się do tych założeń, to ONZ bezzwłocznie poddałaby sankcje gospodarcze. W rezolucji tej państwa afro-azjatyckie apelują do wszystkich krajów, by zaprzęstały dostaw broni dla Izraela. Projekt rezolucji ma być przedstawiony na najbliższym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. (PAP)

Marszałek M. Spychalski

gościem L. Svobody

Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski przybył w czwartek do Czechosłowacji na spotkanie z prezydentem CSRS Ludwikiem Svobodą.

Uroczystość powitania polskich gości odbyła się na przebiegu granicznym w Łysej Polanie w pięknej scenarii Wysockich Tatr. Przewodniczącemu Rady Państwa, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego i jego małżonkę serdecznie powitał prezydent CSRS gen. armii Ludwik Svoboda wraz z małżonką.

Dziewczęta w ludowych strojach wręczyły polskim gościom wianki kwiatów. Podczas uroczystości powitania orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe Polski i CSRS, a reprezentacyjna kompania armii czechosłowackiej oddała honory wojskowe. Następnie polscy goście w towarzysztwie czechosłowackich gospodarzy udali się do pałacyku myśliwskiego w Jaworzynie, w samym sercu Wysokich Tatr. (PAP)

U Thant

odwiedzi Paryż

Sekretarz generalny U Thant spotka się w przyszłym tygodniu z nowym prezydentem Francji Georgesem Pompidou, oraz premierem Jacquesem Chaban Delmasem i ministrem spraw zagranicznych Maurice Schumanem.

U Thant zatrzyma się w Paryżu w drodze do Genewy, gdzie ma wziąć udział w dorocznym zebraniu komitetu koordynacyjnego, instytucji wyspecjalizowanych ONZ.

W czasie swego spotkania z przywódcami francuskimi U Thant dokonał ma przeglądu polityki światowej oraz wymiany zdań na temat sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza konfliktu bliskowschodniego. (PAP)

Zatrucie pokarmowe w Krzyżownikach

Sprawną akcją pracowników Służby Zdrowia

Wezwał, w ośrodku wypoczynkowym Wojewódzkiego Zarządu Spółdzielczości Pracy w Krzyżownikach doszło do zatrucia pokarmowego wśród wczasowiczów. Wypadek wywołał duże poruszenie w mieście, a wokół szpitali dokąd przewożono chorych gromadziły się tłumy przechodniów komentując zajście. Z zebranych przez nas informacji wynika, że wypadek miał następujący przebieg.

Z ośrodka wypoczynkowego korzystali mieszkańcy Poznania, w tym również członkowie sekcji żeglarskiej KS Poznania. Znaczną większość z nich stawała się w miejscowym lokalu PZGS „Kaskada”. Wezwał, w kilka godzin po spożyciu śniadania, część wczasowiczów poczęła narzekać na odczuwane bóle połączone z

torsjami. Wezwano lekarza Pogotowia. Pierwsze rozpoznanie oraz wstępne badania wykazały zatrucie pokarmowe.

Natychmiast postawiono w stan pogotowia karetki Wojewódzkiej i Miejskiej Stacji Pogotowia. Na miejscu pojawiły się ekipy Sanepidu oraz władze porządkowe. Chorych z poważnymi objawami zatrucia, odwieziono natychmiast do szpitali Miejskiego im. J. Strusia, Dziecięcego przy ul. Nowowiejskiego oraz na Zawadach. Tam pełną opiekę lekarską zapewnił zmobilizowany personel szpitali. Dostarczono natychmiast potrzebny ilość leków. W sumie karetki Pogotowia przewiozły około 60 osób do szpitali w tym 28 dzieci. Już po zakończeniu akcji pozostawiono w ośrodku dwa zespoły lekarskie, które czuwały nad zdrowiem pozostałych wczasowiczów.

Jak nas informuje lekarz dyżurny oddziału W-1 Miejskiego Szpitala im. J. Strusia, z 16 przywiezionych tu pacjentów wszyscy czują się dobrze. Ostre stany zatrucia, dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej zdążono opanować i zlikwidować.

Wezwał, w wypadku rzucającym światło na niektóre kierowców pojazdów. Wielu z nich nie dawało wolnej drogi karetkom Pogotowia, mimo że te jechały na sygnale świetlnym i dźwiękowym. Tym samym utrudniali oni akcje niesienia pomocy ofiarom zatrucia stwarzając ponadto groźbę katastrofy.

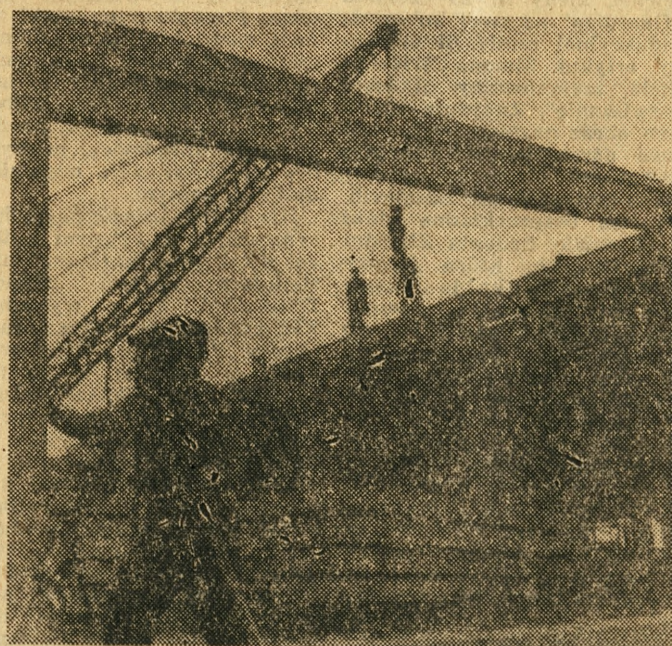
Na marginesie należy sprostować plotkę, jaka w związku z akcją Pogotowia obiegła miasto. Według niej, na przejeździe kolejowym w pobliżu Jeziora Rusałka miało dojść do zderzenia autobusu z pociągiem. Wyjaśniamy, że wypadek taki w ogóle nie wydarzył się. (za)

Podróż Atasięgo do Moskwy

Szef państwa syryjskiego i sekretarz generalny rządzącej Arabskiej Socjalistycznej Partii BAAS dr Nur Ed-din Atasi, udał się w czwartek do Moskwy z kilkudniową wizytą oficjalną. (PAP)

Kiesinger spotka się z Pompidou

Jak zakomunikowano w czwartek w Bonn, kanclerz Kiesinger spotka się w sierpniu lub we wrześniu z nowym prezydentem Francji Georgesem Pompidou. Spotkanie to odbędzie się ma w ramach następnej rundy niemiecko-francuskich konsultacji, po sierpniowej podróży Kiesingera do Stanów Zjednoczonych, ale jeszcze przed wyborami do Bundestagu, wyznaczonymi na 23 września br. (PAP)



Obrazy pięciuset dziennikarzy-komunistów

Dużą uwagę zwrócili rozpoczęte w środę 2 lipca obrady 500 dziennikarzy — komunistów w Pradze. Sądzi się w kołach politycznych stolicy CSRS, że obrady te mogą zapoczątkować zwrot w środowisku dziennikarskim, i że mogą one wpłynąć na zwiększenie liczby tych publicystów, którzy zajęli już ofensywną postawę w walce z oportunistami i tendencjami pravicowymi. Uczestnicy obrad ustosunkują się do bieżącej sytuacji politycznej, do linii partii. Oczekuje się, że narada zakończy się publikacją rezolucji skierowanej do całego środowiska dziennikarskiego. (PAP)

Bogumił Kobiela uległ wypadkowi

Lekarze bydgoscy walczą o życie znanego aktora Bogumiła Kobieli, który w środę w godzinach popołudniowych uległ katastrofie samochodowej w pobliżu miejscowości Buszkowo, pow. Bydgoszcz.

Prowadzony przez aktora z dużą szybkością samochód zderzył się z autobusem marki Jelez należącym do cukrowni Świdwin. B. Kobiela doznał pęknięcia wątroby i śledziony oraz połamania kilku żeber. Jego żona — odniosła szereg obrażeń mniej groźnych. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Bydgoszczy.

Jak poinformowano przedstawicieli PAP, stan B. Kobieli, jest bardzo ciężki. (PAP)

Posiedzenie Kolegium Ministerstwa Finansów

Dyscyplina zatrudnienia i płac nadal obowiązuje

Zgodnie z nowymi zasadami pracy naczelnymi organów administracji państwowej, odbyło się w czwartek pod przewodnictwem ministra finansów Józefa Trendoty posiedzenie Kolegium Ministerstwa Finansów poświęcone bilansowi pieniężnym przychodów i wydatków ludności, planowi kasowemu na III kwartał br. oraz ocenie sytuacji pieniężnej i rynkowej w I półroczu br. jak również do końca bieżącego roku.

W posiedzeniu kolegium wziął udział wiceprezes Rady Ministrów Stanisław Majewski.

Kolegium zwróciło szczególną uwagę na to, aby w bieżącym półroczu resorty przemysłowe zapewniły pełną realizację dodatkowych dostaw rynkowych, ustalonych w specjalnej uchwale Rady Ministrów podjętej w lutym br., tym bardziej, że postęp w zakresie jej realizacji — mimo pewnej poprawy zaopatrzenia rynku w I półroczu br. — uznano za niewystarczający.

Kolegium zwróciło także uwagę na konieczność dalszego utrzymania dyscypliny w zakresie zatrudnienia i płac, jak również — na potrzeby oszczędnego gospodarowania środkami na delegacje służbowe. Podkreślano również potrzebę zintensyfikowania oszczędności pieniężnych na wsi, co dotyczy szczególnie wzmocnienia działalności spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. (PAP)

W wojsku

Projekty nowych regulaminów

Regulaminy w wojsku stanowią podstawowy zbiór praw i obowiązków wszystkich żołnierzy, normują tok pełnienia służby, ustanawiają obowiązki i sposoby postępowania żołnierzy zarówno w służbie, jak i poza nią. Od wydania obowiązujących obecnie regulaminów upłynęło już ponad 8 lat. W tym czasie zaszły istotne zmiany rzutujące na treść regulaminów wojskowych.

Stosunkowo najwięcej miejsca w regulaminach zajmowało zagadnienie dyscypliny i porządku wojskowego. Generalną zasadą jest, że im większy stopień rozwoju technicznego i wyposażenia bojowego osiąga wojsko — tym większej dyscypliny i porządku wojskowego wymaga się od całego składu osobowego. Dlatego też projekty nowych regulaminów nakładają większe obowiązki na przełożonych i organa porządkowe oraz zobowiązują do stosowania odpowiednich sankcji w stosunku do żołnierzy naruszających dyscyplinę i porządek wojskowy. Rozszerzone zostały również zagadnienia dotyczące roli kolektywów żołnierskich w pracy wychowawczej i profilaktycznej. Duży nacisk położono na umiejętne stosowanie środków wychowawczych, w tym także wyróżnień. Szereg zmian w regulaminach wpływa również na fakt wyposażenia naszych sił zbrojnych w najnowsze rodzaje uzbrojenia i sprzętu bojowego. (PAP)

Plenum ZG ZMS

Organizacje młodzieżowe współtwórcami programu ideowego socjalistycznej szkoły

W czwartek rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady VII Plenum ZG Związku Młodzieży Socjalistycznej, poświęcone kierunkom pracy ideowo-wychowawczej Związku w środowisku młodzieży szkolnej, w świetle uchwał V Zjazdu PZPR i IV Zjazdu ZMS.

Referat wprowadzający do dyskusji pt. „Wychowanie pokolenia budowniczych socja-

Rozszerzenie pracy wielozmianowej w budownictwie

Realizując postanowienia II Plenum KC PZPR, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych wydało ostatnio zarządzenie w sprawie rozszerzenia pracy wielozmianowej w budownictwie.

Zobowiązuje ono jednostki organizacyjne wykonawstwa budowlanego do wprowadzenia pracy wielozmianowej w takim zakresie aby do końca 1969 r. systemem tym objęte zostały budowy priorytetowe, skoncentrowane budowy osiedli mieszkaniowych, duże obiekty użyteczności publicznej oraz budowy inżynierskie.

Praca wielozmianowa powinna być wprowadzona — w myśl zarządzenia — przede wszystkim w tych rodzajach robót, które wymagają użycia ciężkich maszyn budowlanych, m. in. maszyn do robót ziemnych, do prac montażowych i przeładunkowych, do robót drogowych. (PAP)

lizmu” wygłosił sekretarz ZG ZMS — Marek Jaśkiewicz.

Obecne pokolenie młodzieży szkolnej — stwierdził — będzie w roku 2000 stanowić podstawowy trzon klasy robotniczej, będzie w poważnym stopniu kierować wszystkimi ważnymi odcinkami produkcji i życia społeczno-politycznego kraju.

Wiąże się z tym konieczność dostosowania rozwoju szkolnictwa do przyszłych potrzeb gospodarki narodowej. Istotną w opinii ZMS sprawą jest opracowanie planu sieci szkół zawodowych według zapotrzebowania na poszczególne zawody i specjalności. Należy rozpocząć prace nad poprawą programów dydaktycznych w szkołach zawodowych. Niezbędna jest poprawa systemu kształcenia nauczycieli dla potrzeb szkolnictwa zawodowego oraz zapewnienie w szkołach przykładowych stałej kadry pedagogicznej.

Zadania socjalistycznej szkoły — podkreślił M. Jaśkiewicz — sięgają dalej niż samo przygotowanie do zawodu. Jest ona odpowiedzialna za ukształtowanie socjalistycznych cech osobowości swego absolwenta, jego postawy moralnej, świadomości ideowej i dojrzałości obywatelskiej. Jednym z najważniejszych czynników, które w socjalistycznej szkole powinny kształtować postawy młodzieży, są ideowo-wychowawcze organizacje młodzieży we.

Współodpowiedzialność ZMS za skutki pracy wychowawczej wymaga instytucjonalnego zabezpieczenia ze strony szkoły. Należy więc zapewnić uczestnictwo organizacji w kolektywach decydujących o problemach wychowawczych młodzieży, jej udziału w tworzeniu koncepcji ideowego wychowania i realizacji przyjętych kierunków wychowawczych, w podejmowaniu decyzji o sprawach socjalno-bytowych i wszystkich ważnych problemach życia i nauki uczniów w szkole.

ZMS powinien stwarzać bodźce do powstawania zespołów i grup uczniów pasjonujących się techniką, przedmiotami ścisłymi. Jedną z pierwszych form realizacji tych zadań jest projekt turnieju młodych mistrzów techniki w środowisku szkolnym.

Należy szerzej podjąć zadanie ułatwienia uczniom wyboru przyszłego zawodu, kierowania zainteresowań młodzieży w stronę tych specjalności, które w przyszłości będą najbar-

ziej potrzebne gospodarce narodowej.

Czyny młodzieży szkolnej, ich pracę w OHP — stwierdził sekretarz ZG ZMS — powinniśmy wiązać z konkretnymi przedsięwzięciami, których realizowanie stanowić będzie dla młodzieży porywający cel, świadectwo ich patriotycznej postawy. Jednym z podstawowych zadań jest opracowanie kompleksowego programu pracy młodzieży ZMS dla środowiska i wdrożenie turystycznej, w okresie lata.

Przygotowanie młodzieży szkolnej do zadań obronnych, jej udział w umacnianiu ludowej obronności — to także ważny kierunek pracy ZMS w szkole.

Nad referatem rozwinęła się dyskusja. (PAP)

„Próba generalna” — „Apollo 11” przed startem na Księżyc

Trzej amerykańscy astronauta Neil Armstrong, Edwin Aldrin i Michael Collins uczestniczyli w czwartek w symulowanym starcie rakiety „Saturn 5” i pojazdu kosmicznego „Apollo 11”.

Ubrani w skafandry kosmiczne zajęli oni swe miejsca w kabinie pojazdu na 2 godz. 40 min. przed „startem”, który stanowił część trwającej obecnie „próby generalnej” wszystkich zespołów i układów rakiet „Saturn” kabiny „Apollo” i pojazdu księżycowego przed mającym nastąpić 16 lipca prawdziwym startem.

W Rostocku

„Tydzień Bałtyku” pod znakiem kobiet

6 lipca rozpoczyna się w Rostocku tradycyjny już „Tydzień Bałtyku” którego obchodem w tym roku zapowiadają się szczególnie uroczyste, z uwagi na przypadający jubileusz 20-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. „Tydzień” ma dać nowy wkład w umacnianie pokoju i bezpieczeństwa Europy. Pod takimi też hasłami przebiegać będzie ta wielka impreza, której zadaniem jest również poszukiwanie wspólnych rozwiązań dla państw europejskich, w węższych sprawach społecznych, socjalnych i kulturalno-oświatowych.

W obchodach wspólnie z kobietami z krajów socjalistycznych, uczestniczyć będzie przeszło 100 przedstawicieli Finlandii, Szwecji, Danii i Norwegii, wśród których znajdą się deputowani do parlamentów, intelektualistki, wybitne działaczki. (PAP)

Czwartkowy pozorowany start był opóźniony o 3 godziny i 19 min. z powodu usterki technicznej wykrytej w systemie paliwowym trzeciego stopnia rakiety nośnej.

Wśród przedmiotów, które amerykańscy kosmonauci zabiorą ze sobą na Księżyc, znajdą się m.in. flagi wszystkich państw oraz ONZ, a także wszystkich amerykańskich stanów. Jednak w gruncie księżycowej wetknięta będzie jedyna flaga amerykańska. Jak podaje agencja AP, wielu amerykańskich kongresmenów wyraziło przekonanie, iż na Księżycu powinna być zatknięta także flaga ONZ, nie tylko USA. (PAP)

Wyroki na patriotów południowoafrykańskich

Sąd w Grahamstown (Republika Południowej Afryki), wydał wyroki skazujące 12 Afrykanów na kary więzienia od 1 roku do 8 lat — donosi agencja AP. Wszyscy oni oskarżeni byli o przynależność do organizacji narodowowyzwoleńczej i prowadzenie działalności zmierzającej do obalenia rasistowskiego rządu RPA.

Zarzucono im również dokonywanie akcji sabotażowych w mieście Graaffreinet we wschodniej części prowincji Cape. (PAP)

siem przychodzi. Można się więc na miejscu przekonać, jak żyje nasz naród. Nie ma potrzeby kształtowania sobie opinii na podstawie sądów człowieka, który z Polską nigdy nie miał wiele wspólnego, którego dziś wiąże z naszym krajem jedynie niena wiść.

Różne „Wolne Europy” znalazły nowe źródło inspiracji. Dziwi się tylko wypada, że liberalny „Guardian” użyczył swych łamów tak niecnemu atakowi na godność naszego narodu. Poza wszystkim innym artykuł ten nie wpłynął z pewnością dodatnio na klimat stosunków polsko-brytyjskich.

(„Życie Warszawy”)

Piracki nalot

Portugalczyków na Zambię

Dwa samoloty portugalskie zbombardowały wieś zambijską w pobliżu granicy z Mozambikiem, zabijając dwie kobiety, a kilka innych osób poważnie raniąc — oświadczyło Ministerstwo Obrony Zambii. Komunikat stwierdza, iż w czasie nalotu zrzucono około 12 bomb, których odłamki zostały odnalezione i stanowią dowód rzeczowy.

Jak stwierdza Agencja Reutersa tego rodzaju incydenty na granicach między Zambią, Mozambikiem i Angolą mnożą się, a rząd Zambii wielokrotnie już protestował wobec rządu portugalskiego w związku z tymi pirackimi rajdami, które powodują ofiary wśród ludności cywilnej i niszczenie jej dobytku. (PAP)

Trzcinową łodzią przez Atlantyk

„Ra” kontynuuje wyprawę

Trzcinowa łódź „Ra” z Thorem Heyerdahlem i 6 członkami jego załogi przebyła już połowę swej drogi z Afryki do Nowego Świata.

Mimo wielu kłopotów wynikających przede wszystkim z wysokich fal, łódź kontynuuje pomyślnie swą podróż na zachód przebywając dziennie około 100 km. W śróde radiotelegrafista pokładowy, Norman Baker nawiązał kontakt radiowy z krótkofalowcem na Florydzie. Oświadczył on, iż załoga „Ra” planuje dokonanie pewnych modyfikacji i zmian w urządzeniu sterowniczym i żaglu, co ma zwiększyć szybkość statku.

Załoga czuje się dobrze, a w miarę posuwania się na zachód pogoda staje się coraz lepsza. Podróżnicy korzystają z kąpieli słonecznych i morskich.

Wielu krótkofalowców na całym świecie pozostaje w stałym kontakcie radiowym z załogą łodzi. (PAP)

Nowa książka o Leninie

W związku z 100-ną rocznicą urodzin W. Lenina — nakładem wydawnictwa „Iskry” ukaże się niebawem książka radzieckiego pisarza Danila Grahina pt. „Pierwszy interesant”. Jest to, oparta na dokumentach opowieść, o pierwszych dniach Rewolucji Październikowej i pierwszych krokach młodej władzy radzieckiej. Centralną postacią książki jest Włodzimierz Lenin. (PAP)

Prowokator na łamach „Guardiana”

Wielu czytelników w Polsce uważa „Guardiana” za dziennik poważny, który wyróżnia się w prasie brytyjskiej rozsądkiem i umiarem w ocenie spraw świata. Tym większe było więc nasze zdziwienie, kiedy to 25 czerwca „Guardian” na swej kolumnie redakcyjnej zamieścił obszerny artykuł Simona Wiesenthala, zatytułowany „Polskie rozwiązanie”. Znajduje się w nim obraz naszego kraju, którego daremnie szukalibyśmy nawet na stronach najgorzej antypolskich paszkwili. Są tam beprzykładne ataki na Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, która jakoby „wykorzystuje każdą okazję dla podkreślenia, że to wspólna praca Żydów z nazistami spowodowała ich wyniszczenie”. W długi szereg układa Wiesenthal kalumnie na polskich polityków, na członków rządu i posłów na Sejm. Szczyty cynizmu osiąga autor w końcowym zdaniu: „Mija blisko 30 lat od chwili, kiedy to Hitler nakazał „ostateczne rozwiązanie”. Obecnie polscy antysemitki doprowadzają do końca realizację tego rozkazu”.

Można by właściwie pozo-

stać to ostatnie zdanie, jak i cały artykuł, bez komentarza. Zbyt dobrze bowiem świat zna postawę Polaków wobec Żydów. Postawę, która dokumentują nie słowa, lecz czyny. Czyny, za które w „epoce pieców” trzeba było płacić ceną najwyższą — własnym życiem. Prowokacyjne ataki na nasz naród nie są w stanie odmiennie historii, nie zmieniają faktów, nie wytworzą też nowej postawy Polaków wobec Żydów. Byłoby poniżej naszej godności narodowej, gdybyśmy na insynuację odpowiadali tym samym.

Nie będzie jednak naszą insynuacją, lecz cytatem z tegoż artykułu „Guardiana” następujące zdanie: „Simon Wiesenthal, który wyszedł z obozu Eichmanna, poświęca całą energię śledzeniu ludzi tkwiących za ostatnią kampanią antysemitką w Polsce”. Czyż nie jest wprost prowokacją samo zestawienie Polaków z hitlerowskimi ludobójcami w rodzaju Eichmanna? Czyż nie świadczy to, że p. Wiesenthal i jego ludzie mają się obecnie z pobudek niezbyt czystych tej antypolskiej roboty?

Czytelnicy „Guardiana” nie od dziś wiedzą, że bramy do naszego kraju są dla każdego otwarte, kto z dobrym zamy-



W WYNIKU DODATKOWEGO LOSOWANIA POZNAŃSKIEJ GRY LICZBOWEJ „KOZIOŁKI”

które odbyło się w dniu 2 lipca 1969 r. o godz. 17 rozlosowano nagrodę rzeczową na kupony V-zakładowe złożone na gry w miesiącu czerwcu br.

1 samochód osobowy marki „FIAT 125 P”

na numer banderoli 188429 w kolekturze nr 189 w Polajewie, pow. Czarnków.

Konińskie konfrontacje

Podobnie jak wielu innych działaczy ruchu robotniczego Stanisław Rewers brał żywy i bezpośredni udział w tych wydarzeniach, które stanowią najnowszą historię Polski. W latach międzywojennych był jednym z organizatorów komórek KPP w Konińskim i uczestnikiem licznych akcji antyrządowych. Podczas II wojny światowej dzieląc tułacz los polskich żołnierzy walczył m. in. pod Monte Cassino. Po powrocie do kraju w 1946 roku dołączył do grona konińskich działaczy partyjnych. M. in. był delegatem PPR na Kongres Zjednoczenia (1948 r.), a później członkiem Egzekutywy i Komitetu Powiatowego PZPR w Koniinie. Mimo przebiegu w 1960 roku na rentę, obecnie nadal jest aktywnym KP partii i kontynuuje długoletnią działalność radnego MRN.

— Ziemia Konińska należy do tych rejonów, w których dorobek 25-lecia PRL jest szczególnie imponujący...

— Często rozmawiam na ten temat z kolegami-weteranami ruchu robotniczego. Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że dynamika rozwojowa naszego powiatu przeszła najmilsze oczekiwania. Wracając pamięcią do lat międzywojennych, lat bezrobocia, głodu, niedzi emigracji zarobkowej, analfabetyzmu — mówimy: w takich warunkach nie można było nawet marzyć o zjawisku „Koniin-69”. Komunisty z lat 20 i 30-tych przytoczeni twardo rzeczywistością stawiali sobie skromne cele. M. in. chodziło o to, by do Sejmu i rady miejskiej w Koniinie wprowadzić członków KPP, którzy będą wysuwać postulaty zgodne z interesami mas ludowych. Było to niezwykle trudne. Zarębowanie w okręgowej komisji wyborczej listy kandyda-

tów na posłów i radnych wymagało zebrania określonej liczby podpisów. Z tym nie było trudno. Wielu chętnie podpisywało listę Jedności Robotniczo-Chłopskiej, na której figurowali KPP-owcy. Kiedy jednak lista znalazła się w komisji wyborczej do akcji przystępowała policja. Wzywała tych, którzy listę podpisali i różnymi sposobami naklaniała ich do skreślenia podpisów. Zwykle kończyło się unieważnieniem naszej listy. Wówczas KPP apelowała do wyborców o demonstracyjne głosowanie na unieważnioną listę. Wezwania takie nie miały bez echa. Z innych form działania KPP wymieńmy organizację akcji bezrobotnych. Jedną z nich, w roku bieżącym 1931, kiedy to pod starostwo ścigało kilku set bezrobotnych z łopatami w ręku, zakończyła się sukcesem. Znalazły się pieniądze i uruchomiono roboty publiczne (naprawa dróg, których stan był wówczas żalostny). To osiągnięcie tamtych lat jakże nikłe wydaje się obecnie. Bo przecież w ramach robót publicznych ludzie pracowali 2 lub 3 razy w tygodniu, a dniówka wynosiła 2 zł. Wiem o tym choćby z własnego doświadczenia.

— Przejdźmy do problemów pierwszych lat władzy ludowej...

— Trzeba było walczyć o jej stabilizację, a jednocześnie przystępować do likwidacji wieloletnich zaniedbań we wszystkich dziedzinach życia. Konieczność uwzględniania hierarchii potrzeb oraz ogrom zaniedbań sprawiły, że pozostałości tych ostatnich do chwili obecnej zaprzatają uwagę MRN (chodzi o urzędzenia komunalne w starym Koniinie). Z



Stanisław Rewers: „...postęp osiągnięty we wszystkich dziedzinach życia jest tak wielki, że na wet jawni wrogowie PRL nie mogą go negocjować...”

— Jakże w związku z tym nasuwają się wnioski?

— Patrząc z perspektywy 25-lat na to, co stworzyliśmy, można z satysfakcją stwierdzić, że zrodzona w latach okupacji koncepcja PPR — narodowego i społecznego wyzwolenia Polski była jedynie służną, na odpowiadającą żywotnym interesom mas ludowych. Postęp osiągnięty we wszystkich dziedzinach życia jest tak wielki, że nawet jawni wrogowie PRL nie mogą go negocjować. A przecież proces budownictwa socjalistycznego nie jest jeszcze zakończony. Wyczerpamy sobie nowe, ambitne zadania.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

Na drugiej półkuli

„Don Rocky” i jego niefortunna misja

Kiedy specjalny wysłannik Nixona, gubernator Nowego Jorku Nelson Rockefeller rozpoczął czwartą i ostatnią etap swojej podróży po krajach Ameryki Łacińskiej, w Argentynie podpalono supermarket, w których jest udziałowcem, na znak protestu przeciwko jego wizycie w tym kraju.

W związku z jego pobylem w Urugwaju trzeba było zmobilizować nadzwyczajne środki ostrożności; 10 000 policjantów i żołnierzy strzegło północno-amerykańskiego miliardera. W Ekwadorze, Kolumbii i Boliwii fale demonstracji zmusiły go do odwrotu. Wcześniej jeszcze trzeba było odwołać jego wizytę w Peru, bowiem specjalny wysłannik Nixona, prywatnie zaś jeden z właścicieli znacjonalizowanego przez rząd peruwiański koncernu naftowego IPC (filii Rockefellerowskiej Standard Oil Comp.) uznany został tam nieomal za persona non grata.

Oto, w skrócie, bilans prawie dwumiesięcznej podróży specjalnego wysłannika prezydenta Nixona. Dramatyczne spięcia, towarzyszące tej podróży przekreśliły nadzieje Waszyngtonu na poprawę stosunków między USA a ich południowymi sąsiadami. Nie udało się także próby zbliżenia na płaszczyźnie oficjalnej; zamiast kurtuazji i grzeczności — Rockefeller napotkał twardy program żądań równouprawnienia w handlu między USA i krajami Łatynosów oraz ograniczenia na ich terenie eksploatacyjnej działalności, prowadzonej przez monopole potężnego sąsiada z północy.

Niewątpliwie do fiaska misji wysłannika Waszyngtonu przyczyniła się także w znacznym stopniu jego osobista, niezbyt dobra, sława jako czołowego eksponenta interesów wielkiego kapitału. Spadkobierca wielkiej rodziny miliarderskiej, zbilansowany majątek przed wszystkim na przemysł wydobycia ropy naftowej, który nie tylko w Pensylwanii, lecz także na południu od Rio Grande. Nie dziwnie więc, że dla klasy robotniczej misja „don Rocky” (takie miało nosi w Ameryce Łacińskiej Rockefeller), równoznaczna była z zacieśnieniem więzów kapitalistycznego i neokolonialnego wyzysku.

JEDNOLITY FRONT

Głosy protestów przeciwko dominacji obcych monopolów rozległy się także w związku z wizytą Rockfellera wśród przedstawicieli klas rządzących Ameryki Łacińskiej. Element ten jest o tyle istotny, że miejscowa oligarchia stanowiła zawsze najpewniejszą podstawę i gwarancję obcych interesów w krajach tego rejonu. Wytworzył się swego rodzaju jednolity front antyamerykańskiej opozycji, na czele którego stoją robotnicy i studenci, popierani z ukrycia przez znaczną

część warstw rządzących, niezadowolonych już z rozszerzania wpływów obcych kapitałów.

Front taki powstał w Argentynie, gdzie zmusił reżim gen. Onganía do znacznych ustępstw; powstaje w Kolumbii, a mówi się o nim również w innych krajach tej strefy. Stanowi on w specyficznych warunkach subkontynentu dużą siłę, tu bowiem organizacje studenckie są czymś w rodzaju partii politycznych, zaś uniwersytety są od wielu już lat kuźnią opozycji. Powstaje specyficzny sojusz związków zawodowych i studentów, poparty przez przedstawicieli frontu ludowego i nacjonalistyczne tendencje klas rządzących, którym polityka ekonomiczna Stanów Zjednoczonych zaczyna z różnych względów coraz mniej odpowiadać.

Silę tego nacjonalizmu odczuł nie tylko Nelson Rockefeller; znalazła ona także swój wyraz podczas konferencji Interamerykańskiej Rady Gospodarczo-Społecznej (CRIES) w mieście Port of Spain. Podczas owej konferencji kraje łatynoskie jednomyślnie odrzuciły proponowany przez USA porządek dzienny i przyjęły własny. Wcześniej jeszcze, w przyjętej przez ministrów spraw zagranicznych 22 krajów Ameryki Łacińskiej tzw. Karcie z Vina del Mar. Dokument ten przynosi dwie podstawowe tezy, które zrewolucjonizować mogą stosunki USA z krajami Ameryki Łacińskiej. Stwierdza mianowicie, że podstawowe interesy obu Ameryk są różne, a często nawet i zasadniczo sprzeczne oraz, że pomoc udzielana przez Waszyngton tym krajom w ramach „Sojuszu dla postępu” nie daje USA prawa interwencji w wewnętrzne sprawy państw Ameryki Łacińskiej.

ODRĘBNY KONTYNET

Ten akt samookreślenia posiada niezwykle znaczenie, gdyż bowiem w leżącą u podstaw międzyamerykańskich stosunków politycznych „doktrynę Monroego”. Pokrytna ta, ogłoszona ponad 180 lat te-

ma, gwarantowała wyłączność interesów amerykańskich na terenie całego kontynentu. Tymczasem — „Czy to co się dzieje obecnie w Ameryce Łacińskiej, nie oznacza, że Stany Zjednoczone tracą swoją sferę wpływów?” — zapytuje waszyngtoński dziennik „The News” (w numerze z 17 czerwca). Odpowiedź na to pytanie sformułował w sposób jasny i rzeczowy minister ekonomii Boliwii — Rene Candia stwierdzając, iż w miejsce panamerykanizmu zaczyna pojawiać się w krajach łatynoskich nowa teoria polityczna, którą określić można jako „nacjonalizm kontynentalny”, wyjaśniając jednocześnie, iż „Ameryka Łacińska” stanowi odrębny kontynent”.

Wszystkie te fakty zdają się wskazywać, że okres, kiedy obcy kapitał tworzył w Ameryce Łacińskiej rodzaj państwa w państwie, należy już do bezpowrotnej przeszłości. Subkontynent ten coraz śmielej wkracza zaczyna na arenę międzynarodową jako samodzielna siła polityczna. Istota tych wydarzeń polega także na tym, że kraje łatynoskie odgrywały dotychczas jedynie rolę satelity USA, ich wejście na arenę międzynarodową zmienić może układ sił w polityce światowej, zwłaszcza na płaszczyźnie walki antykolonialnej.

Niezbyt różowy więc dla USA obraz sytuacji w Ameryce Łacińskiej przedstawi zapewne w swoim raporcie Nixonowi, jego specjalny wysłannik — Nelson Rockefeller. Czy poprzez nowe wytyczne w polityce wobec krajów południowoamerykańskich uda się Stanom Zjednoczonym zażegnać obecny konflikt? Wydaje się to mało prawdopodobne, zważywszy, że u źródła konfliktu leżą nieodwracalne procesy w sferze politycznej i gospodarczej. Sprawiają one, że kraje łatynoskie coraz więcej szans widzą w integralnym działaniu we wspólnym bloku, niż w pogłębianiu swych neokolonialnych więzów i poddawaniu się supremacji kapitału USA.

JERZY WALASEK

Załoga „Apollo-11” o sobie

Neil Armstrong, Edwin Aldrin i Michael Collins o wyznaczeniu ich jako załogi statku kosmicznego „Apollo-11” dowiedzieli się już w styczniu. Od tego czasu prowadzą intensywne ćwiczenia przygotowawcze do lotu. Składają się one z kilku części. Część pierwsza — obowiązująca zresztą dla każdego kosmonauty — trwa 18 miesięcy i obejmuje m. in.: studia geologiczne, życie w dzungli i na pustyni, wychodzenie z pojazdu kosmicznego, który wpadł do wody, loty w stanie nieważkości (próby w specjalnej kabinie), próby przebywania w zamkniętej kabinie pod wodą. W olbrzymich wirówkach odbywają loty symulujący powrót w gęste warstwy atmosfery.

Druga faza ćwiczeń związana jest już z określoną specjalizacją, prowadzoną pod kątem zadań, które trzeba będzie przeprowadzić na Księżycu.

Tak np. M. Collins wyspecjalizował się w zagadnieniach związanych ze sterowaniem kosmonauty i czynnościami wykonywanymi na zewnątrz pojazdu kosmicznego. E. Aldrin specja-

lizował się w organizacyjnych zagadnieniach lotów kosmicznych.



lizował się w organizacyjnych zagadnieniach lotów kosmicznych.

Od stycznia br. zapoczątkowana została trzecia część przygotowań załogi „Apollo-11”. Większość czasu (5-6 dni w tygodniu i po 10 do 12 godzin

dziennie) cała trójka spędza w maszyni, będącej dokładną kopią samego statku „Apollo”, gdzie stworzone zostały warunki identyczne jak w czasie prawdziwego lotu. Na tego rodzaju ćwiczeniach Armstrong i Aldrin spędzili 900 godzin. Collins, który ma zostać w głównym pojeździe, spędził 400 godzin przy urządzeniach sterowniczych, ćwicząc się w sposobach ratowania swych kolegów w razie nagłego wypadku i wykonując kilkadziesiąt prób rzekomych spotkań z księżycową „taksówką” LM. Każdy z nich, który kosmonauta będą musieli wykonać, powtarzany jest setki razy — dopóty, aż stanie się automatycznym odruchem. Na kombinie kosmonauta ma jeszcze dodatkowe odkrycie, zabezpieczające przeciw meteorom, a na plecach worek za

Dokończenie na str. 4

A L O J Z Y T W A R D E C K I

Szkola JANCZARÓW

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Nie było więc mowy o regularnej nauce, tak że szybko spadłem z czołówki uczniów na jedno z ostatnich miejsc w klasie. Dużo serca okazał mi w tym czasie nauczyciel religii, dr Weber — pomagał mi i później. Nigdy go nie zapomnę — zawsze pozostał dla mnie idealnym pedagogiem. Dziadek robił wszystko, co leżało w ludzkiej mocy dla swej córki. Zachowywał się jak dziecko, cieszył się spontanicznie przy najmniejszej poprawie w zdrowiu mamy, a godzinami płakał zamknięty w swym pokoju lub zaszyty w ogrodzie, gdy nadchodził kryzys. Nigdy potem nie widziałem takiej miłości ojcowskiej.

Przypominam sobie pewien epizod, który na całe życie zachowam w pamięci. Powiedziała kiedyś mama w dniach swej choroby, że ma ochotę na maślanke. A był to okres bezpośrednio po reformie walutowej, żywności niewiele i przy tym bardzo droga.

Ale dziadek nie stracił rezonu. O świcie wybrał się w drogę, żeby następnego dnia wrócić z 2 litrami upragnionej maślanki. Jeden z nich miałem zanieść do szpitala natychmiast po szkole, co też bardzo chętnie zrobiłem. Kiedy jednak stawałem butelkę na stoliku nocnym i jednocześnie się witałem z mamą — cała zawartość się wylała. Mama nie złościła się, nie, obawiała się tylko, że może to dotrzeć do dziadka, co z kolei ścigałoby jego złość na mą głowę. Prosiła w związku z tym chore z są-

siednich łóżek (jeszcze dwie były w tej samej sali umieszczone), żeby się broń Boże nie zdradziły.

Wkrótce zjawił się też dziadek z drugim litrem i spytał z uśmiechem, widząc na stoliku pustą butelkę, jak smakowało. Dostałem gęsiej skóry, skuliłem się ze strachu. Nigdy w życiu nie słyszałem takiego opisu maślanek, jak wówczas z ust mamy.

Dziadek promieniał z radości. Przyrzekł też przywozić codziennie, mimo że chłop, u którego się na zapotrzebował, mieszkał 35 km od Koblenca. Szybko jednak zmieniła się smak u chorych — tak było i z mamą. Maślanka w dalszym ciągu prześladowała ją w snach, ale w rzeczywistości tylko z wielkim trudem mogła wypić kilka łyków, aby dziadkowi sprawić radość.

Jej stan poprawiał się i lekarze zezwolili po kolejnej operacji zabrać ją do domu w celu wzmocnienia jej wyczerpanego organizmu. Byłiśmy w siódmym niebie, mama — dusza całego domu — tryskała zawsze dobrym humorem i zadowoleniem. Tydzień trwał raj na ziemi, gdyż potem zrobiło się tak źle, że musieliśmy ją z powrotem przetransportować do szpitala.

Leżałem już w łóżku, w domu była tylko babcia. Zbliżała się północ, a dziadek i tata nie wrócili jeszcze od mamy ze szpitala. Nagle drzwi się otworzyły, udawałem, że śpię, serce kołotało w piersi jak szalone — w tym dniu nie dopuszczono mnie już do mej drogiej mamy. Czekałem na wiadomość. Dziadek i tata wreszcie weszli. Babcia spytała: „Jak się czuje Gretel?” Przeraził mnie ponury głos dziadka — czulem nieszczeście w powietrzu — wykrztusił przez zaciśnięte zęby: „Gretel zasnę”.

Zakłamałem i schowałem się pod kołdrę, drżąc na całym cieple. Babcia westchnęła z ulgą — dopiero po kilku sekundach zrozumiała, co dziadek miał na myśli i krzyknęła rozdzierającym głosem „Dziecko, moje dziecko!”. Płakał dziadek, płakał tata, próbując uspokoić babcię: „Spokoinko, obudzisz Alfreda”. A ja wstrzymywałem oddech i zaciskałem zęby na kołdrze, żeby głośno nie zaszclochać.



Taki mały trójkącik, a ile problemów! Od prawidłowego rozwiązania zależy może cała życiowa kariera tych młodych ludzi. Oddali właśnie kartki i wyszli na ulicę, ale nadal żyli tematami egzaminu. Byli bez reszty zajęci tym, co uznali za najważniejsze rozwiązanie. Teraz trzeba się jeszcze raz upewnić, czy było to prawidłowe. Tablicę, kartkę papieru, zastąpił asfalt.

W gronie tych, którzy w największym napięciu oczekiwali przed gmachem Politechniki przy ul. Strzeleckiej na wyniki pierwszego sprawdzianu egzaminacyjnego byli nie tylko rodzice ale także nauczyciele szkół średnich, którzy przygotowywali młodzież do tego trudnego egzaminu. Atmosfera napięcia udzielała się wszystkim. — Panie profesorze, czy dobrze rozwiązaliśmy nasze zadania? — pytały dziewczęta.

Fot. (2) — K. Przychodzki



AB · GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 157 (7892) 4 VII 1989

Wzdłuż i wszerz kraju

PORT I STOCZNIA
W SANDOMIERZU

Sandomierski port wiślaný otrzymał poważne kredyty na rozbudowę basenów, nabrzeży i miejscowej stoczni rzecznej. Jednocześnie powiększa się kanał łączący port z Wisłą. Inwestycje te związane są z koniecznością zwiększenia dowozów piasku wiślanego do miejscowej huty szkła oraz z rozwojem żeglugi po Wiśle. (a)

POLSKO-SOKÓLSKI KON

Znane są, przynajmniej rolnikom, znakomite koniki polskie i jeszcze bardziej słynne konie sokólskie, niezwykłe od porne na zmiany klimatyczne, wytrzymałe na głód i pragnienie. Obecnie w rejonie Sokółki przystąpiono do eksperymentu mającego na celu skrzyżowanie tych dwóch ras. Hodowcy mają nadzieję uzyskać konie jeszcze silniejsze, jeszcze bardziej odporne na choroby. Badania te prowadzi się pod okiem naukowców z zakładu hodowli PAN w Popielnie. (a)

OLSZTYŃSKA OKOWITA

Woj. olsztyńskie ma tylko 56 gorzelni, co wobec np. woj. poznańskiego gdzie czynnych jest ponad 200 tych wytwórni, stanowi nikły procent. A mimo to owe 56 gorzelni produkują wywaru (czyli okowity spirytusowej) oraz płatków ziemniaczanych i innych przetworów za sumę, stanowiącą 80 proc. sum uzyskiwanych z tego samego źródła w Poznańskim. Dzieje się tak dlatego, że gorzelnie olsztyńskie są bardziej nowoczesne i lepiej wyposażone od poznańskich. (a)

ŚMIERĆ WIĄZÓW

W Nagłowicach, rodzinnej miejscowości Mikołaja Reja, istnieje zabytkowy zakątek po rośnięty kilkudziesięcioletnimi drzewami coraz rzadziej występującymi w Polsce i w ogóle w Europie środkowej. Ostatnio niestety wiązycy zaczęły marnieć i usychać. Na pomoc pospieszyli dendrolodzy, niestety bez większego skutku. Istnieje obawa, że rzadkie te drzewa padają ofiarą jakiejś niezbadanej dotąd choroby. (a)

GRZYBI MASTODONT

Prawdziwy grzybi mastodont trafił kilka dni temu do koszyka jednego z mieszkańców Szczytny, który po znalezieniu tego 83 kg borowika zrezygnował z dalszych poszukiwań i z triumfem wrócił do domu. Trzeba przyznać, że grzyby na Mazurach dobrze w tym roku obrodziły, a co najważniejsze są zdrowe i wczesne. (a)

Załoga „Apollo-11” o sobie

Dokończenie ze str. 3

Ważnym dla załogi „Apollo-11” było dostarczenie im niezbędnych środków żywności, wody i tlenu. Obaj członkowie załogi „Apollo-11”, mający lądować na Księżycu, otrzymali minutowy program zajęć i zadań do wykonania na powierzchni Srebrnego Globu.

W rozmowie z dziennikarzami Armstrong oświadczył:

— Najważniejszą rzeczą wypróbowaną w toku poprzednich lotów statków „Apollo”, zwłaszcza „Apollo-8 i 10”, jest dobra łączność z Ziemią. Loty te umożliwiły też sprawdzenie możliwości sterowania statkiem nie z Ziemi, ale wprost na pokładzie. Okazało się, że jest to znacznie łatwiejsze, niż przypuszczano. Pomiar przy użyciu sekstansu i ręcznej maszyny do liczenia zupełnie wystarczają dla prawidłowej nawigacji.

Za moment krytyczny całej wyprawy Armstrong uważa przejście z kontroli automatycznej na kontrolę ręczną, kiedy LM znalazł się w odległości około 200 metrów od miejsca lądowania.

O tym, jak wielką wagę w przedsięwzięciu naukowym na ogromną skalę mieć mogą zupełnie — zdawałoby się — drobniaki, świadczy wypowiedź Aldrina:

— Plecak z urządzeniami

Bulgaria dzisiejsza (2)

Nowa społeczność wiejska

Szybki wzrost produkcji rolnej w Bułgarii nastąpił w wyniku troski i pomocy, którą władza ludowa otacza rolnictwo dostarczając maszyn, nawozów, prowadząc melioracje, zapewniając dopływ kwalifikowanych kadr. Lecz głównym źródłem sukcesów jest uspołecznienie ziem.

Po zjednoczeniu rolniczych spółdzielni produkcyjnych i zorganizowaniu PGR-ów w niektórych rejonach kraju, w 1967 roku ziemia należała: w 80 proc. — do rolniczych spółdzielni produkcyjnych; w 12 proc. — do państwowych gospodarstw rolnych; w 8 proc. — do innych gospodarstw (pomocnicze).

Stworzenie zjednoczonych spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych o średniej powierzchni użytków 3500—4000 ha umożliwiło szybkie i szerokie zastosowanie maszyn w pracach polowych i hodowli zwierząt. Spółdzielnie produkcyjne dysponują wielkimi funduszami, które pozwalają im na inwestowanie w budynki produkcyjne, w zakup nowych maszyn i wydajnych zwierząt, na szeroki zakres prac melioracyjnych.

Bulgaria jako kraj południowy posiada klimat kontynentalny. Charakteryzuje go sucha, prawie bez opadów lato i zima z niewielkimi opadami śniegu. Nie wielka ilość opadów w ciągu roku, a szczególnie w lecie, rozwój kraju jako producenta ogromnych ilości owoców i warzyw i dążenie do stworzenia własnej bazy paszowej wymaga przetransportowania przez państwo i spółdzielnie znacznych środków w celu szybkiego zbudowania nowoczesnych systemów nawadniających.

W końcu 1968 roku Bułgaria posiadała 1 mln ha obszarów nawadnianych, przy czym wykorzystywano głównie rzeki

i zbudowane zapory wodne. W kilku okęgach — Pazardzik, Płowdiw — 80 proc. powierzchni ziemi jest nawadniane i tam osiągnięto stałe wysokie zbiory: winogron — 70—80 q z ha, pomidorów — 400 q z ha, kukurydzy — 50—60 q.

Chemia też coraz szerzej pomaga rolnictwu w Bułgarii. W roku 1967/68 sprzedano wsi ogółem 136 kg nawozów sztucznych w przeliczeniu na czysty składnik na 1 ha ziemi uprawnej; w roku 1969 przewiduje się 153 kg. Szeroko stosowane są chemikalia przy hodowli kukurydzy, słonecznika i in.

Niezależnie od osiągniętych sukcesów przed bułgarskim rolnictwem stoi jeszcze wiele nierozwiązanych zadań. Najważniejszym, na najbliższe lata, jest wydajne zmniejszenie kosztów własnych produkcji, tak aby produkty rolne stały się bardziej dostępne dla bułgarskich odbiorców i mogły konkurować na rynkach zagranicznych.

Podstawową przyczyną wysokich kosztów własnych jest wydatkowanie o wiele więcej pracy na jednostkę produkcji w porównaniu z produkującymi w dziedzinie rolnictwa krajami. Obecnie w ramach realizacji uchwały Lipcowego Plenum KC BPK z 1968 r. w całym rolnictwie dokonuje się nowej koncentracji i specjalizacji.

W hodowli roślin wprowadzana jest mechanizacja kompleksowa, w której 15—20 robotników — głównie mechaników — będzie uprawiało 1000—1500 ha pszenicy, kukurydzy i innych zbóż.

W hodowli winorośli i wa

rzyw tworzone są wyspecjalizowane brygady, dysponujące niezbędnymi maszynami. Szczególnie wielką koncentracją następuje w hodowli zwierząt.

Na przykład w hodowli drobiu powstają ogromne między spółdzielcze zmechanizowane fermi, gdzie jeden pracownik dogląda 20 tys. sztuk drobiu. Rocznie te fermy — będą produkować 40—50 tys. ton mięsa i 500—600 mln. jaj.

Koncentracja następuje również w dziedzinie hodowli świń. Powstają mieszane państwowo-spółdzielcze i między-spółdzielcze gospodarstwa hodowlane — tuczarnie świń o wydajności 10—25 tys. sztuk rocznie. W dziedzinie hodowli bydła rogatego budowane są obory, przystosowane do hodowli 300—400 krów i tuczni 2000—3000 cieląt.

Te wszystkie przedsięwzięcia jednocześnie z podniesieniem kultury rolnej i kwalifikacji specjalistów i producentów przyczynia się do nowego, dużego kroku w rozwoju ekonomiki bułgarskiej w ciągu następnych 5—10 lat.

Problem zatrudnienia zbywającej siły roboczej w pierwszych dniach po kolektywizacji i teraz, w trakcie dalszej koncentracji i specjalizacji, był i jest przedmiotem troski kierownictwa partyjnego i państwowego. Droga do rozwiązania tego problemu jest oczywiście uprzemysłowienie kraju i zapewnienie nowych stanowisk pracy.

Obok tego w ostatnim okresie w większych wsiach powstają oddziały spółdzielni rzemieślniczych, kombinatów przemysłowych i nawet fabryki konserw, gdzie znajduje się stała praca część członków spółdzielni produkcyjnych.

O wielkich możliwościach materialnych i finansowych rolniczych spółdzielni produkcyjnych dobitnie mówi fakt, że co roku przeznaczają one niezbędne środki na zapewnienie emerytur członkom spółdzielni, osiągniętym wiekiem emerytalnym.

O osiągnięciach bułgarskiej wsi, dobrym wyrażeniem są prace spółdzielców, najlepiej mówią w rękach w jakich oni żyją i pracują. W ciągu 25 lat od podstaw zmienili się oblicze bułgarskiej wsi. Dwie trzecie domów mieszkalnych to domy nowe. Obecnie mieszkańcy bułgarskiego chłopstwa nie różnią się od mieszkańców w miastach. Wielkie wsie z nowymi budynkami, szkołami i innymi budynkami użyteczności publicznej przypominają małe miasta. Wszystkie wsie są zelektryfikowane, duża część posiada wodociąg, połączone są nowymi, asfaltowymi drogami.

Wszystko to chłop bułgarski w sojuszu z klasą robotniczą osiągnął w ciągu 25 lat. Dlatego z uczuciem słusznej dumy naród bułgarski przygotowuje się do obchodów 25 rocznicy powstania swojego socjalistycznego państwa.

M. UZANOW

do redaktora

Kierowcy i piesi

których cisza nocna obowiązuje w godzinach od 22 do 6.

To co się dzieje ostatnio na naszych drogach publicznych alarmuje wszystkich. „Głos Wielkopolski” podaje, że w ciągu pierwszych 5 miesięcy tego roku w naszym województwie wydarzyło się 936 wypadków, w których zginęło 76 osób, a 752 zostało rannych. Właściwie nie ma dnia, aby prasa poznańska nie podawała informacji o wypadkach na jezdni. Moim zdaniem nie pomoże organizowanie „rajdów społecznych inspektorów ruchu”, jeżeli nie będzie współpracy i zrozumienia między pieszymi a kierowcami pojazdów. Najważniejsze zaś jest przestrzeganie tak z jednej jak i z drugiej strony Kodeksu Drogowego.

Najczęstszymi przyczynami wypadków są: jazda z nadmierną szybkością, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe wymiwanie i wyprzedzanie oraz stan nietrzeźwości kierowców. Szczególnie uważa inspekcji drogowej po lecibym kierowców obsługujących „wyprutki”. Dla nich nie istnieją żadne przeszkody na drodze. Przy tym jeżdżą z nadmierną szybkością. Gdzie się tak spieszą?

Ze strony przechodniów często obserwujemy lekceważenie przepisów drogowych. Ile to razy na szosach można zauważyć osoby, które zajmują całą szerokość jezdni i ledwie reagują na sygnały. Nie mówię już o nietrzeźwych przechodniach, do których „należy ulica” i którzy spacerują zyg-zakiem.

Jeszcze jedna uwaga. Warto zastanowić się również nad przywróceniem tablic rejestracyjnych dla rowerzystów. Bywa bowiem, że ci „kierowcy” uprawiają na szosach cyrkowe sztuki i mają w nosie przepisy drogowe. I wreszcie ostatnia sprawa, którą chciałem poruszyć. To karanie mandatami za nieuregulowane reflektory i oślepienie jadących z przeciwną stroną. Trzeba zająć się bliżej i tą sprawą dla bezpieczeństwa pieszych i kierowców.

Marian Mirski
Poznań

Obowiązuje cisza

Od pewnego czasu „Hydrobudowa” przy ul. Nowowiejskiego 26/28 przygotowuje teren pod budowę wieżowca. W związku z tym codziennie uru chomiona jest maszyna głośno chodząca rano już o godz. 5.30, a często o 5. Budzi ona mieszkańców przyległych domów. Proszę uprzejmie o interwencję w tej sprawie, gdyż zakłócanie ciszy o tej porze stanowi łamanie przepisów, według

Ponadto wydaje się, że przy pracach można zastosować maszyny poruszane prądem elektrycznym, które chodzą o wiele ciszej. Praca na placu budowy trwa do późnego popołudnia, tzn. do godziny 18 lub 19, pozbawiając mieszkańców sąsiednich domów możliwości odpoczynku po pracy. Ustawiczny hałas jest bodźcem bardzo ujemnym, powodującym zmęczenie i zdenerwowanie ludzi.

Prof. dr med. J. Jankowiak

Zawiadomić w porę

Miejscowy PGR zastosował ostatnio opylanie plantacji grochu środkami chemicznymi. Ponieważ nikt z odpowiedzialnych pracowników nie powiadomił o tym mieszkańców okolicy, właściciele uli nie podjęli żadnych kroków zabezpieczających pszczoły przed wytruciem. Rezultat — wyniszczenie owadów w okolicy, w tym również moich dwóch uli.

Dlatego też za pośrednictwem redakcji apeluję do władz PGR, by w przyszłości powiadamiano mieszkańców o planowanym stosowaniu środków chemicznych roślin, z których miod zbiera pszczoły. Wydaje się również, że hodowcy pszczoł powinni otrzymać od PGR odszkodowanie.

Wojciech Gidlewicz
Jeziorki/Poznań

Jeziory czekają na autobus

Prosiłabym uprzejmie o zaproponowanie dyrekcji MPK lub PKS dojazdu do miejscowości Jeziory. Miejscowość położona nad pięknym Jeziorem Góreckim, na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, przyciąga turystów. Niestety, okolica dostępna jest tylko dla posiadaczy własnych środków lokomocji.

Dotychczas nie zorganizowano żadnych przejazdów zbiorowych w tym kierunku. A okolica jest zagospodarowana, położona blisko Poznania, więc szkoda, że nie wszyscy mogą z niej korzystać.

Pragnę nadmienić, że znajdują się tam: gospoda, schronisko wycieczkowe, camping, prewatorium dla dzieci, piękny las, promenada nad jeziorem.

Przydałyby się więc autobusy umożliwiające dotarcie i powrót z pięknych okolic.

Janina Kwiatkowska
Poznań

List z Krakowa

Muzeum sztuki drukarskiej?

W ięc jeszcze jedno muzeum w grodzie podwawelskim. Zawdzięczać będzie mi jubileuszowi Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii, obchodzonego w czerwcu br., Centralną Akademią w Krakowie. Gród podwawelski jest bowiem kolebką polskiego drukarstwa.

Tutaj w 1474 r. ukazał się pierwszy druk wykonany w Polsce, w oficynie Kaspary Hochfedera — Kalendarz na 1474 r. („Calendarium anno Domini currentis”). Snać krakowianom piętnastowiecznym, chcącym wiadomości, najbardziej potrzebna była tego typu książka. I w tymże mieście przed przeszło 300 laty w 1661 r. ukazała się pierwsza polska gazeta — „Merkuriusz Polski”. Kraków był wówczas stolicą państwa, siedzibą sławnej Akademii i ważnym ośrodkiem kulturalnym i gospodarczym. Do Poznania i Wilna sztuka drukarska dotarła dopiero w drugiej połowie XVI wieku.

Muzeum drukarstwa jeszcze nie ma w Krakowie, ale gromadzone są do niego materiały z całego kraju. Zrab przyszłego muzeum już istnieje. Jest nim wystawa w Muzeum Historycznym przy ul. Franciszkańskiej 4. Oprócz niej, aby zainteresować drukarstwem przelotnych turystów, „Antykwarium Naukowe” przy ruchliwej ul. Sławkowskiej, całą witrynę oddała na druki z XVI i XVII wieku.

Na wystawie oglądamy kilkadziesiąt cennych eksponatów — sporo techniki. M. in. model najstarszej prasy dociskowej. Jej wygład daje pojęcie o ciężkiej pracy. Jakiej wymagało obsłużenie tego urządzenia. Przeciętny nakład wynosił wówczas 200—300 egzemplarzy. Zdumienie ogarnia, gdy się uprzątnie pracownię całych pokoleń drukarskich. Jeżeli przy miemy, że książka składała się np. z 200 stron — jeden nakład wymagał odbicia 40 000 stron.

Tyle razy trzeba było nanieść farbę na skład drukarski, tyle razy przesunąć skład spod prasy i wyjąć zadrukowaną stronę.

Technika składu ręcznego przetrwała do XIX wieku, tj. do wynaleźnia linotypu. Technika drukarska posługiwała się również długo prasą dociskową. Dopiero w 1804 r. pojawiła się maszyna drukarska Koeniga i od niej zaczął się wspaniały pochód w tej dziedzinie. Maszyny same pobierały arkusz papieru, zadrukowywały go, nanosiły farbę i odprowadzały gotowe arkusze. Pod koniec XIX wieku pojawiły się maszyny rotacyjne, drukujące gazety z roli papieru.

Na wystawie krakowskiej pokazany jest rozwój techniki ilustracyjnej, od drzeworytu, najstarszej sztuki drukarskiej. Oglądamy pięknie ilustrowane „Kłosa” i „Tygodnik Ilustrowany”. Wzbudzają podziw dla odtworzonych rysunków Kostrzewskiego, Rudzkiego i wielu innych. W technice drzeworytowej umiano reprodukcje obraz olejny, akwarele, sztych, litografię kredkową i fotografię.

Z wystawą sztuki drukarskiej związane jest introligatorstwo. Oprawa dawnych książek była niezwykle bogata, wymagała pomysłów i talentu introligatora. Tych kunsztownych dzieł introligatorskich jest sporo na wystawie.

Organizatorzy wystawy zdają sobie sprawę z trudności zgromadzenia eksponatów do przyszłego muzeum dla uwidocznienia różnych stadiów sztuki drukarskiej. Wiele starych urządzeń nieopatrznie zniszczono, jako nieprzydatnych w obecnej produkcji, ale poszukiwania eksponatów trwają. Niewątpliwie i Poznań, który ma tradycję sztuki drukarskiej od XVI wieku, będzie mógł do Muzeum Drukarskiego wnieść niejedną cenną eksponat.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Czy polscy lekkoatleci wygrają w Paryżu?

Prasa francuska wiele miejsca poświęca zbliżającemu się spotkaniu lekkoatletycznemu Polska — Francja, które zostanie rozegrane w najbliższą sobotę i niedzielę na stadionie Colombes w Paryżu.

„Reprezentacja Francji zostanie poważnie odnowiona — pisze „Le Monde” — kilku zawodników, którzy byli podopiecznymi w latach poprzednich — Bambuck, Delecour, Piquemal, Duriez, Polier, Cochard zakończyli karierę.

Mistrzostwa Europy

Brydżysci stracili dobrą pozycję

W XIV rundzie brydżowych mistrzostw Europy w Oslo, w kategorii otwartej reprezentanci Polski zmierzli się z silnym zespołem Szwecji i przegrali ten pojedynek 1:7. Kolejny sukces zanotowali Włosi, bijąc Turcję 2:0. Mistrzowie świata mają na 7 rund przed zakończeniem turnieju przewagę aż 16 pkt. nad zajmującą drugie miejsce Szwecją. Polacy spadli na czwarte miejsce wyprzedzeni również przez Austrię.

Pozostałe wyniki XIV rundy: Norwegia — Holandia 2:0, Izrael — Belgia 2:0, Szwajcaria — Węgry 2:0, Irlandia — Grecja 2:0, Hiszpania — Portugalia 2:0, Dania — Islandia 3:5, Finlandia — W. Brytania 7:1, Francja — NRF 7:1.

dalekopisem

GYMNASTYCZKI WYGRAŁY Z JUGOSŁAWIA

W górskiej miejscowości Idris polscy gimnastycy odnieśli sukces zwyciężając nad reprezentacją Jugosławii 183,30:182,50 pkt.

O „PUCHAR ZAGRĘBIJA”

W Koprivnicy rozpoczął się międzynarodowy turniej o „Puchar Zagrabia”. Nasza reprezentacja na siatkówkę przegrała w pierwszym meczu z Jugosławią 7:14. Ru munki wzięły w Węgierkami 9:8, a drużyna Związku Radzieckiego pokonała Koprivnicę 23:9.

SUKCES WAWRYNIUKA

W kolejnych konkurencjach za wodów chio w Akwizgranu z na szach jeźdźców najlepiej spisał się Piotr Wawryniuk. W konkursie skoków z udziałem 19 konkurentów — pięciu najlepszych, a wśród nich nasz reprezentant, miało bezbłędny parcours. Triumfował Kurt Jarański (NRF) na Imperiale w czasie 70,9 przed Kanadką Barbarą Simpson na Australis — 73,2 oraz Brazylijczykiem Nelsonem Pessoa na Nagle — 73,7. Piotr Wawryniuk na Popradzie zajął czwarte miejsce, z czasem 82,2. (o-za)

Polscy ciężarowcy przed wielką próbą

400 zawodników z 35 krajów spodziewają się w Warszawie organ zatorzy XXIII mistrzostw świata i Europy w podnoszeniu ciężarów. Ciężarowcy pięciu kontynentów mają do zdobycia 216 złotych srebrnych i brązowych medali w trójboju oraz w poszczególnych bojach. (x)

Rekordowy skok

178 cm D. Berezowskiej

Podczas zawodów kontrolnych w Krakowie padł nowy rekord Polski w skoku wwyż kobiet. Ustanowiła go zawodniczka AZS Kraków Danuta Berezowska, która chodząc poprzecznie na wysokość 178 cm. Rekord ten zostanie prawdopodobnie zatwierdzony, gdyż sędziowska komisja w wymagającym składzie.

Tymczasem w Katowicach, w drugim dniu mityngu lekkoatletycznego z udziałem zawodników NRF — uzyskano kilka dobrych wyników. Oto one:

Kobiety: 200 m — Barwicka (Baidon) — 24,9 sek., 1.500 m — Doka (Magdeburg) — 4,38,9 min. przed Anna Malcherzyk (Start Katowice) — 4,39,6 min. (rek. skł.), 100 m pól. — Magnier (AKS Chorzów) — 14,7 sek., dwuk. Piaseczna (Górnik Zabrze) — 47,22 m.

Mężczyźni: 200 m — Cuch (Wawel Kraków) — 21,3 sek. przed Schenke (Lipsk) — 21,6 sek., 5.000 m — Brehmer (Start Katowice) — 14,30,8 min. przed Muellerem (Lipsk) — 14,32,4 min., 400 m pól. — Gubiec (Zabrze) — 52,1 sek., wżwż — Kaczmarek (Górnik Wałbrzych) — 201 cm. (o-za)

22 lipca wystartuje Wyścig Dookoła Polski

Po raz 26 odbędzie się w tym roku międzynarodowy wyścig kolarski Dookoła Polski. 1849 km. trasę podzielono na 13 etapów, częściowo przebiegać ona będzie przez województwo poznańskie.

Start do wyścigu nastąpi 22 lipca w Warszawie. Będzie to kryterium na dystansie 60 km. Zakończenie wyścigu nastąpi 2 sierpnia w Lublinie.

30 bm. wystartują kolarze z Dobiegniewa do Leszna (188 km); 31 bm. odbędzie się jazda na czas na trasie 37 km. z Leszna do Rawicza. Tego samego dnia kolarze wystartują do Kluczborka (143 km). (x)

SIATKARKI WARSZAWY POKONAŁY RIO DE JANEIRO

W Warszawie w międzynarodowym spotkaniu w salkach kobiet Warszawa — Rio de Janeiro zwyciężyli reprezentantki Warszawy 3:1 (15:3 15:7 10:15 15:11).

Antypropaganda żuźla

Przy dużym zainteresowaniu ze strony kibiców „czarnego sportu” odbyły się w Ostrowie Świętym indywidualne mistrzostw Polski na żuźlu. Niestety, widzowie opuszczali stadion ZNTK zawiedzeni, ponieważ nie wszyscy z awizowanych zawodników stawili się na starcie. Z niewiadomych przyczyn zabrakło Kasy z Polonią Bydgoszcz. Odrzutowy skiego z Gniezna i Słobonia ze Sparty Wrocław. W niektórych bojach startowało więc tylko 3, a nawet... dwóch zawodników, z których tylko jeden (!) ukończył bieg. Jeśli dodamy do tego, że za wodnicy nie zawsze wykazywali należyte zdyscyplinowanie — to i domyśleć się łatwo, że poziom

sportowy imprezy nie był zbyt wysoki.

Awans do półfinału mistrzostw Polski na żuźlu zapewnił sobie: Brabanczi (Śląsk Świętochłowice) — 14 pkt., Szczakiel (Kolejarz Opole) — 13 pkt., Rose (Stal Toruń) — 13 pkt., Malinowski (Wiśniak Czeszochowa) — 12 pkt., Jader (Unia Leszno) — 12 pkt.

Na tym samym stadionie, 13 lipca o godz. 17 odbędzie się czwórmecz żużlowy o Puchar Polskiego Związku Motorowego. Udział w nim wezmą drużyny Śląska Świętochłowice (przodownik tabeli ligowej), Polonią Bydgoszcz, GKS Wybrzeże oraz Wiśniak Czeszochowa, który wraz z Ostrowia jest organizatorem tej imprezy. (R. J.)

Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk”
Zakład Małej Poligrafii — Poznań,
Stary Rynek 71/72 — tel. 537-50

świadczy usługi — w zakresie
PRZEPISYWANIA I POWIELANIA
również w terminie expressowym
— w ciągu 3 dni.

K4650

MIEJSKIE HOTELE W POZNANIU

ulica Grunwaldzka nr 88

POSIADAJĄ DO UPŁYNNIENIA

1. SZAFKI NOCNE — szt. 700 po 400—450,— zł
2. KRZESŁA MIĘKKIE — szt. 500 po 410,— zł
3. FOTELE typ 365 — szt. 200 po 720,— zł
4. STOLY — szt. 60 po 560,— zł
5. KOCE (50 proc. wełny) — szt. 10.000 po 180—300,— zł
6. POMOSTY — DYWANIKI IGLOWE — szt. 1000 po 129,50—270,72 zł
7. CHODNIKI KOKOS — 1 m szer. m² 350 po 84,— zł
8. CHODNIK BUCLE — 0,70 szer. m² 700 po 69,— zł

Poza w/w sprzętem posiadamy jeszcze do upłynnienia inny sprzęt.

Biliszyszy informację udziela Dział Zaopatrzenia i Zbytu, tel. 67-25-61.

K4677

Pomoc domowa na 2 mies.
siące w Puszczykowie, po-
tem w Poznaniu potrzeb-
na (okolica ładna, dużo
owoców, pensja dobra).
Zgłoszenia: Noskowskiego
8 m. 1. 3301g

Przyjmę ucznia krawiec-
kiego, najchętniej z pro-
wincji, szycie ubrań, pia-
szy i sztucznych lam-
inatów. Czerwonej Armii
9, podwórze. 1834g

Sprzedaj

Pianino krzyżowe, płyta
metalowa marki „Franc-
ke Leipzig”, tania sprze-
dam. Telefon 67-04-73, po
godz. 18. 3959g

Sprzedam szybko Lam-
brette 150 Ld. Ul. Matejki
65 b m. 7. 2475g

Sprzedam telewizor „Klej-
not” 21 cali, stan bardzo
dobry. Adres wskaze
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 1880g.

Sprzedam WFM z nowym
silnikiem SHL 175. Tel.
328-94 do 15. 1765g

Wózki dziecięce w róż-
nych kolorach oraz leż-
eł polecia wytwórnia „Glo-
gowska 135. 1811g

Sprzedam drogi rusz-
kowie, wiazary dacho-
we i wanne żelazne. O-
ferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 1703g.

Sprzedam WSK małe u-
żywany. Poznań: Sze-
nankowa, ul. Chotomiń-
ska 13 w godz. przedpo-
łudniowych. 1535g

Sprzedam Pannone 250
cm³. Poznań, Kozia 15
m. 7. 1735g

Sprzedam w sezonie kil-
ka ton wiśni wielkoc-
kowych. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1925g

Sprzedam „Jawę CZ 175”
wózka lóżecką dziecię-
cą. Poznań, Słowiańska
44a m. 5 przy Obornic-
kiej. 1804g

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego — H. Cegielski —
Odlewnia Żeliwa w Śremie — zatrudnia zaraz w
każdej ilości:

- PRACOWNIKÓW WYKWAŁIFIKOWANYCH w
zawodach: formierzy i rzeźników oraz
- PRACOWNIKÓW NIETYKWAŁIFIKOWANYCH
do przyuczenia do zawodu.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu
w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa w Śremie, ul. Sta-
szica. K4714

Zakłady Przemysłu Metalowego — H. Cegielski —
Odlewnia Żeliwa w Śremie — zatrudnia zaraz:

- INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kie-
rownika pracowni wytrzymałościowej,
- INŻYNIERA ze specjalnością: metaloznawstwo
na stanowisko kierownika pracowni metaloznaw-
czej i obróbki cieplnej.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzin-
nego.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu
w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa — Śrem, ul. Staszica.
K4716

† Dnia 1 lipca 1969 roku zmarła, namaszczona
Olejami św., nasza najukochańsza i najdroż-
sza mama, teściowa, ciocia, babunia i praba-
bunia

ANNA ORWAT

z domu MAŃCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Jun-
kowie.

W głębokim smutku pograżone
CÓRKI, SYNOWA, WNUKI
i PRAWNUKI
Poznań, ul. Sienkiewicza 14 a,
Trzciel, Katowice. 3435g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
2. VII. 1969 r. zmarła

LEOKADIA LIS

długoletni Terenowy Opiekun Społeczny.
W Zmarłej tracimy sumiennego i oddanego
działacza społecznego.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5. VII. 1969 r.
o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni
DZIELNICOWY ZARZĄD
Służby Zdrowia i Opieki Społecznej
Poznań - Grunwald 3471g

Wyjeżdżając na wczasy
nie zapomnij złożyć



**kuponu
abonamentowego
„Toto-Lotka”**

KUPONY ABONAMENTOWE

PRZYJMUJĄ

WSZYSTKIE PUNKTY TOTO

K4898

**Wojewódzkie
Przedsiębiorstwo Transp. Handlu Poznań,**
ulica Towarowa nr 13a

zakupi nowe:

— 1 SUMATOR ELEKTRYCZNY
marki „Olimpia”

— 1 ARYTMOMETR.

Oferty w podwójnej kopercie z napisem —
„Oferta na maszynę”, należy kierować pod
w/w adresem w ciągu 5 dni po ukazaniu się
niniejszego ogłoszenia. K4618

Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego

«LUBON»

w Luboniu, ul. Dzierżyńskiego

PRZYJMUJĄ

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

klasy I — w zawodzie ślusarza.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świa-
dectwa ukończenia 8 klas Szkoły Podstawowej.

Kandydatów przyjmowani są bez egzaminu
wstępnego.

Uczniowie klasy I otrzymują 160,— zł. ubra-
nie ochronne, buty i po roku deputat węglowy.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr
lub Dyrekcji Szkoły. K4349

Gminna Spółdzielnia

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

w Nowym Tomyślu,

ulica Wojska Polskiego nr 11

ZAKUPI TRANSFORMATOR

typ TONB 160/20 160KVA, 15/04 KV/KV, Yz5.

Oferty prosimy kierować pod w. wym. adresem
względnie telefonicznie pod nr 260, 262. K4849

**Zespół Szkół Zawodowych
Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu,**
Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących
w POZNANIU, ulica Krańcowa 15

PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW

na rok szkolny 1969/70

w zawodach:

— tokarz, mechanik maszyn i urządzeń
przemysłowych, formierz — odlewnik
oraz modelarz w drewnie i metalu.

Nauka trwa trzy lata, a absolwenci Szkoły
po odbyciu wstępnego stażu pracy otrzymują
tytuł wykwalifikowanego tokarza, mechanika,
formierza — odlewnika i modelarza.

W czasie nauki uczniowie otrzymują:

1. Wynagrodzenie

formierzy i modelarzy tokarzy i mechanicy

— w I roku nauki ryczałt miesięczny — 150 zł

— w II roku nauki ryczałt miesięczny — 320 zł

— w III roku nauki stawka godzinowa — 4,50 zł 3,20 zł

Ponadto w II i III roku nauki formierze — od-
lewnicy i modelarze otrzymują premie do 25
proc. zarobku podstawowego, tokarze i mecha-
nicy w III roku nauki do 15 proc. zarobku pod-
stawowego.

2. Odzież ochronna i sprzęt ochrony osobistej,
deputat węglowy, począwszy od II roku na-
uki, urlop zgodnie z obowiązującymi prze-
pisami.

Warunki przyjęcia:

— ukończone 15 lat życia

— ukończone 8 klas szkoły podstawowej.

Podanie, życiorys, świadectwo ukończenia
szkoły podstawowej i świadectwo zdrowia, na-
leży składać w sekretariacie Zasadniczej Szkoły
Zawodowej Poznań, ul. Krańcowa 15, od godz.
9—15, telefon 720-81, wewn. 315.

Dyrekcja Zespołu Szkół K4226

Dnia 3 lipca 1969 r. po krótkich i ciężkich
cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 78, uko-
chana żona, matka, teściowa i babcia

KATARZYNA TOLIŃSKA

z domu BOBER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm.
o godz. 12.45 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

Poznań, ul. Przybyszewskiego 43 m. 6. 3511g

Dnia 2 lipca 1969 r. zmarł tragicznie, w wieku
63 lat,

EDMUND RABIEGA

wychowawca i długoletni nauczyciel
Szkoły Podstawowej w Strzepiniu.

Odszedł od nas wzorowy wychowawca i ko-
lega.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm.
o godz. 10 w Granowie.

ZNP Ognisko Granowo

3512g

W dniu 1 lipca 1969 r. zginął tragicznie

STANISŁAW KACZMAREK

długoletni członek naszej Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 lipca br.
o godzinie 12.15 na Junikowie.

Zonie i Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

RADA — ZARZĄD oraz PRACOWNICY

Rzemieślniczej Spółdzielni

Zaopatrzenia i Zbytu Mechaników w Poznaniu

K5119

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 157 (7892) 4 VII 1969



POZNAN
Grunwaldzka 13

Redaguje Kółce Marian Flekierowicz (sekretarz redakcji). Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skalski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 8.30—17: redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-8; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-88 i 611-21. Za treść i termi-
nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki pocztowe i „Ru-
chu”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

